

Sygn. akt III AUa 1988/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Marek Procek (spr.)
Sędziowie	SSA Jolanta Pietrzak SSA Marek Żurecki
Protokolant	Elżbieta Szewczyk

po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2018r. w Katowicach

sprawy z odwołania J. M. (J. M.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych A. J., A. K., P. K., K. K. (1)

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w Katowicach z dnia 20 lipca 2017r. sygn. akt XI U 1913/16

1. zmienia zaskarżony wyrok w całości i oddala odwołania;

2. zasądza od J. M. na rzecz organu rentowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 7.500 zł (siedem tysięcy pięćset złotych) tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego w obu instancjach, odstępując od obciążania J. M. tymi kosztami w pozostałym zakresie.

/-/SSA J.Pietrzak /-/SSA M.Procek /-/SSA M.Żurecki

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 1988/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 lipca 2017 roku Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach w punkcie 1 zmienił zaskarżone przez J. M. decyzje organu rentowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. i stwierdził,

że A. J., A. K., P. K. i K. K. (1) w okresach wymienionych w tych decyzjach, jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o dzieło u płatnika składek J. M., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...) z siedzibą w S.,
nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu,
zaś w punkcie 2 orzekł o kosztach procesu.

Uzasadniając przedstawione rozstrzygnięcie, Sąd Okręgowy wskazał, iż bezspornym w sprawie pozostaje, że odwołujący J. M. od września 1989 roku prowadzi działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...) z siedzibą w S., której przedmiotem jest wykonywanie tłumaczeń pisemnych i ustnych oraz prowadzenie kursów językowych, przez cały okres prowadzenia działalności w różnych proporcjach. W szczególności, odwołujący w ramach prowadzonej działalności zajmuje się tłumaczeniami naukowo - technicznymi dla ośrodków naukowych, centrów rozwoju i politechnik, dla przemysłu, tj. energetyki, hutnictwa, górnictwa, czy też tłumaczeniem tekstów marketingowych (reklamowych) oraz prawno-ekonomicznych (umowy handlowe, dokumentacje przetargowe, ubezpieczeniowe). Przedsiębiorstwo (...) wykonuje tłumaczenia dla instytucji państwowych lub uniwersytetów. Najważniejszymi klientami odwołującego są duże przedsiębiorstwa o zasięgu międzynarodowym. Tłumaczone są głównie dokumenty techniczne takie, jak instrukcje maszyn i urządzeń, dokumentacja techniczno-ruchowa, dokumentacja medyczna oraz handlowa.

Przedsiębiorstwo (...) jest przedsiębiorstwem rodzinnym, ale są w niej także zatrudnione osoby spoza rodziny. Od kilku lat odwołujący zatrudnia kilku pracowników na podstawie umowy o pracę i są to osoby odpowiedzialne za obsługę klienta oraz czynności przygotowawcze, tłumacze i weryfikatorzy. Te osoby obsługują klientów w zakresie języka angielskiego, niderlandzkiego, niemieckiego i włoskiego. W części odnoszącej się do innych języków odwołujący współpracuje z grupą kilkudziesięciu tłumaczy i lektorów. Wśród tej grupy są osoby, które prowadzą własną działalność gospodarczą. Umowy zlecenia zawierano z lektorami prowadzącymi kursy językowe. Z pozostałymi osobami odwołujący, zgodnie z powszechną na rynku usług translatorskich praktyką, zawierał umowy o dzieło, które w latach 2013-2014 stanowiły około 80% wszystkich umów. Najbardziej specjalistyczne teksty do tłumaczenia są kierowane do tłumaczy z kierunkowym wykształceniem, tj. przykładowo tłumaczenia techniczne w większości wykonują inżynierowie wyspecjalizowani w danej branży. Zawsze były to osoby dobierane i weryfikowane pod kątem konkretnego tłumaczenia spośród osób wpisanych do bazy tłumaczy prowadzonej przez (...). Część tłumaczy J. M. znał z wcześniejszej pracy zawodowej w Hucie (...). Poszczególne zlecenia od klientów (...), zwane na własne potrzeby projektami, są kierowane do tłumaczy współpracujących z w/w przedsiębiorstwem, jeżeli nie są one wykonywane przez pracowników etatowych. Czasami, przy rekrutacji poszczególnych tłumaczy, wskazywali oni stawkę podstawową za tłumaczenie pisemnych dokumentów lub tłumaczenie ustne. Zwykle (...), za pomocą korespondencji e-mailowej, wysłał zapytanie do poszczególnych osób z propozycją terminu i ostatecznej stawki wykonania danego tłumaczenia. Tłumacz ze swojej strony wycenił zleconą mu do wykonania pracę i proponował termin jej realizacji. Czasami odnosił się do terminu zaproponowanego mu przez odwołującego i jeżeli ten termin był krótki, to stawka za tłumaczenie wzrastała. Po zapoznaniu się z daną propozycją tłumacz decydował, czy może przyjąć konkretną pracę, tj. czy będzie w stanie wykonać tłumaczenie ze względu na narzucony mu termin lub wartość merytoryczną przedstawionego tekstu. Zdarzały się przypadki odmowy wykonania konkretnej pracy. W sytuacji, gdy przedmiotem umowy o dzieło było przetłumaczenie i opracowanie dokumentu, który zawierał zdjęcia i tabele, to tłumacz, oprócz tego, że tłumaczył tekst, to również w przetłumaczonym tekście zamieszczał w/w graficzne elementy tego dokumentu. Wynagrodzenie za poszczególne tłumaczenia były ustalane albo ryczałtowo, albo w zależności od rodzaju języka i ilości tekstu do tłumaczenia. Podstawę obliczenia wynagrodzenia za tłumaczenie pisemne stanowił iloczyn stron tekstu przetłumaczonego lub wyjściowego oraz uzgodniona z tłumaczem stawka

za stronę tłumaczenia. W przypadku tłumaczenia ustnego - biuro odwołującego informowało tłumacza o miejscu, czasie i tematyce tłumaczenia. Podstawę obliczenia wynagrodzenia za tłumaczenie ustne stanowił iloczyn liczby godzin tłumaczenia i uzgodnionej z tłumaczem stawki za godzinę tłumaczenia. Wysokość wynagrodzenia za wykonane tłumaczenia ustnego ustalana była w oparciu o dokument stosowany przez (...), na którym jego klienci potwierdzali ilość godzin wykonywanych tłumaczeń. Każde tłumaczenie jest ewidencjonowane literą „P” oznaczającą „projekt” i następującym po niej numerem porządkowym. Pod tym numerem projektu w systemie informatycznym mieszczą się informacje zawierające wszelkie dane, a to m.in. tytuł pracy, określenie języka obcego, specjalizacji, nazwisko tłumacza, nazwisko weryfikatora. W trakcie wykonywania tłumaczenia odwołujący nie miał kontroli nad pracą tłumacza. Tłumaczenie odbywało się poza siedzibą przedsiębiorstwa, zwykle w miejscu zamieszkania tłumaczy i wyłącznie przy użyciu ich wiedzy i sprzętu. Po wykonaniu w/w pracy, tłumaczenia były weryfikowane przy użyciu obiektywnych kryteriów weryfikacji przez odwołującego J. M. lub jego pracowników - weryfikatorów. Obecnie weryfikacja tłumaczeń odbywa się również za pomocą specjalistycznego oprogramowania komputerowego. Weryfikacja tłumaczeń ustnych jest przeprowadzana przez klientów od razu podczas spotkania. Złe tłumaczenie ustne od razu było widoczne dla stron. W przypadku ubezpieczonych A. J., A. K., P. K. i K. K. (1), nie miało to miejsca, ale sporadycznie zdarzało się, że klient (...) poprosił o wymianę tłumacza. Poprawność tłumaczenia i terminowość wykonania zleconych prac jest dla odwołującego ważnym elementem wykonywanych prac. W razie późniejszego wykrycia błędów przez klienta (...), tłumaczenie, w ramach reklamacji, jest zwracane tłumaczowi do poprawienia. Jeżeli tłumacz nie jest w stanie poprawić wadliwego tłumaczenia samodzielnie, to otrzymuje on mniejsze, niż umówione wynagrodzenie, a tłumaczenie wysyła się do innej osoby, która dokonuje niezbędnych korekt. (...), po zweryfikowaniu danego tłumaczenia, przyjmuje pracę tłumacza i kieruje jej efekt do klienta. Tłumacz przedstawia wówczas rachunek obejmujący dany numer umowy o dzieło i dochodzi do rozliczenia umowy. Ostatecznie (...) zawierał z w/w tłumaczami umowy nazwane umowami o dzieło na piśmie dla celów archiwizacyjnych i księgowych. Od początku 2015 roku J. M. nie zawiera z tłumaczami umów o dzieło, ponieważ Polskie Stowarzyszenie Biur Tłumaczy poinformowało go o kontrowersjach związanych z kwalifikowaniem umów cywilnoprawnych. Naciskał na osoby współpracujące z jego biurem, aby dokonywały tłumaczeń w ramach założonych przez siebie jednoosobowych działalności gospodarczych. Nie zawiera zaś z tłumaczami umów zlecenia, ponieważ obawia się, iż utraci możliwość weryfikacji efektu przeprowadzonych tłumaczeń. W przypadku zawierania umów zlecenia - nie wyobraża sobie też możliwości kontroli staranności pracy tłumaczy. J. M. zatrudnia obecnie, w oparciu o umowę o pracę, trzech tłumaczy.

Każda z zawieranych przez odwołującego umów o dzieło zawierała wspólne i identyczne postanowienia. Przewidziano w nich m.in., że zamawiający z przysługującym wykonawcy wynagrodzenia dokona stosownych potrąceń, zgodnie z przepisami ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Wynagrodzenie miało zostać przelane na konto bankowe wykonawcy w terminie 14, 21 lub 30 dni od daty odbioru dzieła przez zamawiającego. Wykonawcy miały zostać wydane materiały niezbędne do wykonania dzieła, a te których by nie zużył, podlegały zwrotowi najpóźniej w dniu przejęcia dzieła przez zamawiającego. Zgodnie z § 7 umowy, zamawiający miał odebrać dzieło od wykonawcy i to zamawiający ponosił ostateczną odpowiedzialność wobec osób trzecich za wykonanie dzieła. W przypadku wystąpienia w dziele wad, zamawiający ma przesłać wykonawcy reklamację, a wykonawca zobowiązany jest odpowiedzieć na nią w ciągu 7 dni, zaś brak odpowiedzi w terminie miał oznaczać zgodę na reklamację (§ 8). W razie zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiającemu - przysługuje kara umowna w wysokości 0,2% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki. W razie wystąpienia zwłoki w wykonaniu dzieła, zamawiający może wyznaczyć wykonawcy dodatkowy termin wykonania dzieła z zachowaniem prawa do kary umownej lub odstąpić od umowy oraz żądać kary umownej (§ 9). Zgodnie

z § 10 w/w umów, zamawiającemu przysługiwało prawo do dochodzenia odszkodowania przewyższającego karę umowną.

W okresie od dnia 6 czerwca 2013 roku do dnia 20 listopada 2014 roku Przedsiębiorstwo (...) (jako Zamawiający) zawarło z ubezpieczoną A. J. (jako Wykonawcą), będącą tłumaczem języka włoskiego, 11 umów nazwanych umowami o dzieło, których przedmiotem było przetłumaczenie (z języka włoskiego na język polski) dokumentów i rozmów u klienta Zamawiającego lub przetłumaczenie pisemne materiałów dotyczących hutnictwa. Do w/w umów załączono rachunki wystawione przez A. J., obejmujące umówione wcześniej kwoty wynagrodzenia. Tłumaczenia ustne i pisemne ubezpieczonej przeprowadzone u klienta rozliczane były zwykle według jednej stawki godzinowej. Za niektóre tłumaczenia stawka mogła być wyższa.

Zaskarżoną decyzją z dnia 19 lipca 2016 roku organ rentowy - Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. J., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. M., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...), podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia 06.06.2013 roku do dnia 14.06.2013 roku, w dniu 19.09.2013 roku, od dnia 15.10.2013 roku do dnia 30.10.2013 roku, od dnia 04.11.2013 roku do dnia 16.11.2013 roku, od dnia 17.11.2013 roku do dnia 12.12.2013 roku, od dnia 10.01.2014 roku do dnia 24.01.2014 roku, od dnia 14.02.2014 roku do dnia 18.02.2014 roku, od dnia 07.05.2014 roku do dnia 09.05.2014 roku, od dnia 23.06.2014 roku do dnia 29.07.2014 roku, od dnia 18.11.2014 roku do dnia 20.11.2014 roku z podstawami wymiaru składek za okres od czerwca 2013 roku do lipca 2013 roku, od września 2013 roku do sierpnia 2014 roku oraz od listopada 2014 roku do grudnia 2014 roku w kwotach wynikających z rachunków dołączonych do kwestionowanych umów nazwanych umowami o dzieło.

W okresie od dnia 3 stycznia 2013 roku do dnia 27 listopada 2014 roku Przedsiębiorstwo (...) (jako Zamawiający) zawarło z ubezpieczonym A. K. (jako Wykonawcą), będącym tłumaczem języka rosyjskiego, 11 umów nazwanych umowami o dzieło, których przedmiotem było przetłumaczenie dokumentacji silnika elektrycznego, pisemne przetłumaczenie dokumentacji technicznych różnych urządzeń technicznych na potrzeby klientów Zamawiającego, weryfikacja i opracowanie DTR wg załącznika, przetłumaczenie dokumentów i rozmów u klientów Zamawiającego, weryfikacja tłumaczenia z języka polskiego na język rosyjski oraz tłumaczenie konsekwentne z języka rosyjskiego na język polski i z języka polskiego na język rosyjski. Do w/w umów załączono rachunki wystawione przez A. K. obejmujące umówione wcześniej kwoty wynagrodzenia według stawek ustalonych przed przystąpieniem do wykonania tłumaczeń. Tłumaczenia ustne wykonane przez A. K. w maju 2014 roku zostały potwierdzone przez klienta (...) na dokumencie przygotowanym przez to przedsiębiorstwo.

Kolejną zaskarżoną decyzją z dnia 19 lipca 2016 roku organ rentowy - Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. K., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. M., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...), podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia 03.01.2013 roku do dnia 18.01.2013 roku, od dnia 08.04.2013 roku do dnia 22.04.2013 roku, od dnia 17.06.2013 roku do dnia 28.06.2013 roku, od dnia 05.08.2013 roku do dnia 25.09.2013 roku, od dnia 26.09.2013 roku do dnia 30.10.2013 roku, od dnia 05.02.2014 roku do dnia 14.04.2014 roku, od dnia 19.05.2014 roku do dnia 30.06.2014 roku, od dnia 11.08.2014 roku do dnia 08.09.2014 roku oraz od dnia 03.11.2014 roku do dnia 27.11.2014 roku z podstawami wymiaru składek za styczeń 2013 roku, za okres od kwietnia 2013 roku do listopada 2013 roku, od lutego 2014 roku do września 2014 roku oraz od listopada 2014 roku do grudnia 2014 roku w kwotach wynikających z rachunków dołączonych do kwestionowanych umów nazwanych umowami o dzieło.

W okresie od dnia 22 lutego 2013 roku do dnia 3 października 2014 roku Przedsiębiorstwo (...) (jako Zamawiający) zawarło z ubezpieczonym P. K. (jako Wykonawcą), będącym tłumaczem języka tureckiego i języka angielskiego, 3 umowy nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem było przetłumaczenie pisemnej dokumentacji technicznej z języka angielskiego na język turecki, z języka polskiego na język turecki lub z języka tureckiego na język angielski oraz zweryfikowanie przetłumaczonych już uprzednio dokumentacji. Do w/w umów załączono rachunki wystawione przez P. K., obejmujące umówione wcześniej

kwoty wynagrodzenia według ryczałtu wskazanego przez ubezpieczonego przed przystąpieniem do wykonania tłumaczeń. Weryfikacja przetłumaczonej dokumentacji polegała na sprawdzeniu przez ubezpieczonego tłumaczeń dostarczonych przez klientów J. M..

Następną zaskarżoną decyzją z dnia 19 lipca 2016 roku organ rentowy - Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że P. K., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. M., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...), podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym

i wypadkowemu od dnia 22.02.2013 roku do dnia 04.03.2013 roku, od dnia 18.11.2013 roku do dnia 30.12.2013 roku oraz od dnia 16.09.2014 roku do dnia 03.10.2014 roku z podstawami wymiaru składek za okres od lutego 2013 roku do marca 2013 roku, od listopada 2013 roku do stycznia 2014 roku oraz od września 2014 roku do października 2014 roku w kwotach wynikających z rachunków dołączonych do kwestionowanych umów nazwanych umowami o dzieło.

W okresie od dnia 15 kwietnia 2013 roku do dnia 23 lipca 2014 roku Przedsiębiorstwo (...) (jako Zamawiający) zawarło z ubezpieczoną K. K. (1) (jako Wykonawcą), będącą tłumaczem języka słowackiego, 6 umów nazwanych umowami o dzieło, których przedmiotem było pisemne przetłumaczenie

i opracowanie dokumentacji technicznej lub osobowej dla klientów Zamawiającego. Do w/w umów załączono rachunki wystawione przez K. K. (1), obejmujące umówione wcześniej kwoty wynagrodzenia.

W końcu zaskarżoną decyzją z dnia 19 lipca 2016 roku organ rentowy - Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że K. K. (1), jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. M., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...), podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym

i wypadkowemu od dnia 15.04.2013 roku do dnia 19.04.2013 roku, od dnia 24.04.2013 roku do dnia 14.05.2013 roku, od dnia 03.06.2013 roku do dnia 28.06.2013 roku, od dnia 27.08.2013 roku do dnia 24.10.2013 roku, od dnia 02.12.2013 roku do dnia 02.01.2014 roku oraz od dnia 30.06.2014 roku do dnia 23.07.2014 roku z podstawami wymiaru składek

za okres od kwietnia 2013 roku do października 2013 roku, od grudnia 2013 roku do stycznia 2014 roku oraz od czerwca 2014 roku do sierpnia 2014 roku w kwotach wynikających z rachunków dołączonych do kwestionowanych umów nazwanych umowami o dzieło.

J. M., w trakcie kontroli poprzedzającej wydanie przez organ rentowy opisanych wyżej decyzji, złożył pisemne zastrzeżenia do protokołu tej kontroli, które

nie zostały uwzględnione przez ZUS. Kontroli (...) dokonywała świadek E. R., która uznała, że tłumaczenie dokumentacji technicznej i handlowej, tłumaczenie ustne oraz weryfikacja przetłumaczonych dokumentów nie jest indywidualnym dziełem

w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Przy tej ocenie opierała się na treści pisemnych umów zawartych z ubezpieczonymi, dołączonej korespondencji e-mailowej oraz wyjaśnieniach płatnika składek. Nie przesłuchiwała tłumaczy, którzy zawarli z odwołującym sporne umowy nazwane umowami o dzieło, ani nie zapoznawała się z tekstami wykonanych tłumaczeń.

Powyższy stan faktyczny był bezsporny i został ustalony na podstawie akt organu rentowego, a to w szczególności na podstawie umów nazwanych umowami o dzieło oraz

w oparciu o zeznania świadka E. Z., świadka E. R. i odwołującego J. M.. Zasadnicza okoliczność sporna dotyczyła ustalenia charakteru prawnego umów zawartych przez odwołującego z ubezpieczonymi A. J., A. K., P. K. i K. K. (1).

Sąd Okręgowy, na podstawie art. 217 § 3 k.p.c., oddalił wniosek odwołującego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu translatoryki oraz dowodu z opinii trzech tłumaczy przysięgłych języka niemieckiego na okoliczności wskazane w odwołaniu, ponieważ ocena charakteru umów zawieranych z ubezpieczonymi należy do Sądu, zaś okoliczność, że wykonane tłumaczenia różnią się w zależności od osoby tłumacza, nie była w sprawie kwestionowana, a ponadto została ustalona na podstawie zeznań stron i jej ustalenie nie wymagało wiadomości specjalnych.

Według Sądu Okręgowego, odwołujący się J. M. w toku postępowania nie kwestionował okresów objęcia wykonujących umowy o dzieło ubezpieczeniem społecznym i ubezpieczeniem zdrowotnym, ani podstaw wymiaru składek ustalonych w zaskarżonych decyzjach, zaś sporna kwestia sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach osoby w nich wymienione z płatnikiem składek - J. M. - łączyły umowy o dzieło, czy umowy o świadczenie usług, kwalifikowane jako umowy starannego działania. Rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia rzutuje na kwestię podlegania A. J., A. K., P. K. i K. K. (1) w tym czasie obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, a w konsekwencji także na ustalenie kwot należnych składek.

Dokonując rozważań prawnych, Sąd Okręgowy powołał się na treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016r., poz. 963 - zwanej dalej ustawą systemową), art. 65 § 2 k.c., art. 734 k.c.

w zw. z art. 750 k.c., art. 627 k.c., uznając, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z umowami rezultatu, a nie umowami starannego działania.

Otóż bowiem, w ocenie Sądu Okręgowego, zgromadzony materiał dowodowy daje podstawy do ustalenia, że przy zawieraniu spornych umów płatnikowi składek

i zainteresowanym towarzyszył zamiar nawiązania i realizowania umów o dzieło.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostaje okoliczność, że sporne umowy nie były sporządzane na piśmie przed ich wykonaniem. Pisemne umowy służyły przedsiębiorstwu (...) jedynie dla celów porządkowych. Odwołujący i zainteresowani współpracowali ze sobą od dłuższego czasu, a to powodowało, iż obie strony dokładnie znały treść zawieranych umów, które każdorazowo były precyzowane wyłącznie co do

ich przedmiotu, terminu wykonania i wysokości zapłaty. Do zawarcia tychże umów faktycznie dochodziło zatem w trybie art. 66 k.c., tj. poprzez przedstawienie oraz przyjęcie przez tłumaczy oferty przesłanej im w wiadomości e-mail przez biuro odwołującego. Umowy pisemne, które znalazły się w aktach kontroli, a następnie w aktach organu rentowego, sporządzono jedynie dla celów archiwizacyjnych i księgowych, co nie pozostaje niezgodne

z treścią obowiązujących przepisów prawa i nie sprzeciwia się naturze stosunku prawnego istniejącego pomiędzy stronami tych umów. Kodeks cywilny nie przewiduje bowiem rygору nieważności umowy o dzieło, jeżeli zostanie ona zawarta w innej formie, niż pisemna.

Sąd Okręgowy podniósł także, iż na gruncie niniejszej sprawy - jak wykazało postępowanie dowodowe - stronom spornych umów od samego początku znany był przedmiot i dokładny zakres powierzonych do wykonania prac. W momencie zawierania umów pomiędzy odwołującym a ubezpieczonymi rezultat był z góry określony, pewny i obiektywnie możliwy do osiągnięcia w przyszłości. Wówczas istniał już tekst przeznaczony

do tłumaczenia lub znane były założenia ustnej translacji. Wiadomo było zatem, jaki czas oraz środki potrzebne będą na realizację omawianych umów. Z załączonych do akt sprawy wykazów zadań wykonanych przez poszczególnych zainteresowanych, które sporządzono

na podstawie programu służącego do zarządzania projektami tłumaczeń (TOP Manager), wynika, że przedmiotem zakwestionowanych przez ZUS umów było zwykle tłumaczenie pisemne oraz sporadycznie tłumaczenie ustne.

Najczęściej tłumaczono teksty techniczne, wymagające znajomości tematyki specjalistycznej, dostępnej dla wąskiej, bo zazwyczaj wykształconej kierunkowo grupy tłumaczy. W wyniku tego tłumaczenia powstawał spójny wewnętrznie i oddający intencję jego autora dokument lub treść informacji ustnej w innym języku.

Zatem, Sąd Okręgowy stwierdził, że powstałe w zaprezentowany wyżej sposób tłumaczenia są dziełem, mającym samoistny, nieistniejący dotychczas byt, który stał się niezależny od dokumentu lub wypowiedzi w języku wyjściowym. Od momentu przetłumaczenia danego tekstu w obrocie istnieje dokument w innym języku, który przecież nie musi ulec zmianie, jeżeli zmieni się wersja tego tekstu wyjściowego, zaprezentowana przez jego autora.

W ocenie tegoż Sądu, sposób realizacji spornych umów również przemawia za zakwalifikowaniem ich, jako umowy o dzieło. Tłumacze otrzymywali dokument w formie elektronicznej, a ich zadaniem było przetworzenie wynikających z niego treści tak, aby przetłumaczony tekst zachował sens i spójność we wskazanym, innym języku. Powierzone zadania tłumacze wykonywali bez jakiegokolwiek kontroli J. M., w dowolnie wybranym przez siebie czasie, osobiście lub przy pomocy innej osoby, a istotny był jedynie umówiony efekt powierzonych prac i termin realizacji zadania. Poszczególne dzieła (projekty) przedstawiane przez zainteresowanych były sprawdzane przez specjalnie do tego celu zatrudnione osoby, tj. przez tzw. weryfikatorów, którzy przy pomocy obiektywnych narzędzi byli w stanie sprawdzić poprawność tłumaczenia. Treść spornych umów oraz przedstawiona przez płatnika składek korespondencja e-mailowa wskazują przy tym, że zainteresowani ponosili finansową odpowiedzialność za wady dzieła lub opóźnienie w jego ukończeniu. Zainteresowani byli również zobowiązani do poprawienia wykonanych przez siebie tłumaczeń w sytuacji, gdy nie były one zgodne z zamówieniem klienta oraz ze sztuką translatorską. W wyniku pracy ubezpieczonych, za każdym razem powstawał zatem jednorazowy, możliwy do zweryfikowania efekt, który ma samodzielny, niezależny od twórcy byt w obrocie.

Istotne dla oceny niniejszej sprawy - zdaniem Sądu Okręgowego - było również to, że tłumaczenia będące przedmiotem spornych umów, nie polegały na wykonaniu jednorodnych czynności translatorskich, obejmujących wyłącznie jeden, powtarzalny rodzaj tekstów (zaświadczeń, instrukcji obsługi, ulotek reklamowych, itp.). Tłumaczenia dotyczyły różnej tematyki (hutnictwa, mechaniki, marketingu, ubezpieczeń społecznych, itd.), specjalistycznych tekstów i były kierowane do osób posiadających kwalifikacje w zakresie danych zagadnień. W przekonaniu Sądu Okręgowego, nie było to wykonywanie prostych, powtarzalnych czynności, które są przypisywane umowom o świadczenie usług.

Do wykonania przedmiotu zawieranych umów każdorazowo potrzebne były bowiem specjalistyczne, indywidualne umiejętności. Odwołujący poszukiwał do wykonania konkretnych tłumaczeń osób posiadających umiejętności i wiedzę niezbędną

do realizacji zamówień składanych przez klientów biura. W przypadku spornych umów nie było zatem tak, że mogła je wykonać każda osoba, posiadająca znajomość danego języka obcego. Zwykle musiały to być osoby ze specjalistyczną i aktualną wiedzą techniczną lub posiadające wiedzę w konkretnej dziedzinie, albowiem wykonanie umowy zależało od umiejętności zainteresowanych i ich fachowej wiedzy, a nie było warunkowane czynnikami niepewnymi, zewnętrznymi, czy zaistnieniem zdarzeń od nich niezależnych.

Ostatecznie Sąd ten stwierdził, iż tłumaczenia wykonywane przez osoby zawodowo trudniące się tłumaczeniem, należy odróżnić od tłumaczenia prostych, niewymagających specjalistycznej wiedzy tekstów na własny użytek (np. droga dojazdu do określonego miasta, tematyka wystawy muzealnej, cena wynajęcia samochodu), gdzie istotne jest tylko ogólne zrozumienie treści, a bez znaczenia pozostaje poprawność wypowiedzi. W tekstach specjalistycznych, tłumaczonych na zamówienie wykwalifikowanych w danej

dziedzinie podmiotów, zawsze najważniejsze będzie precyzyjne oddanie sensu wypowiedzi, intencji autora oraz zgodności przetłumaczonego tekstu z ogólnymi zasadami danej branży. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w powyższym zakresie w całości podzielił stanowisko zaprezentowane w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 13 grudnia 2016r. (sygn. akt III AUa 298/16), iż zawarcie przez strony

umów dotyczących wykonania tłumaczenia bardzo specyficznych i rzadkich, bo wysoce technicznych dokumentów wymaga od tłumacza, przyjmującego zamówienie do wykonania, nie tylko samych umiejętności translatorskich, ale przede wszystkim doświadczenia i umiejętności posługiwania się przez niego wysoką znajomością specyficznego w tej mierze słownictwa, doboru słów oraz konkretnymi i zarazem

wysoce specjalistycznymi umiejętnościami technicznymi, dzięki którym tłumaczone specjalistyczne teksty, będą zrozumiałe dla odbiorcy i będą nadawały się do zastosowania. Tak prezentowane umowy, gdzie tłumaczenie tekstu może być uznane za rezultat

działa, winny być traktowane, jako umowy o dzieło, a nie, jak umowy starannego działania.

W ocenie Sądu Okręgowego, w rozpoznawanej sprawie nie można również bagatelizować zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. Regułą jest bowiem,

że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie, ani zasadom współżycia społecznego. Wskazana zasada nie ma charakteru bezwzględnego,

lecz odstępstwo od niej jest wyjątkiem wymagającym wykazania i szczegółowego umotywowania. W przedstawionym stanie faktycznym taka sytuacja nie wystąpiła, a organ rentowy nie wykazał, aby strony zmierzały do obejścia prawa lub godziły w zasady współżycia społecznego. Z samego faktu zawarcia umów ani ich przedmiotu, takich wniosków nie można wyprowadzić.

W konsekwencji powyższych ustaleń, Sąd Okręgowy uznał, iż strony spornych umów w rzeczywistości zawarły umowy rezultatu, a nie umowy starannego działania - umowy

o świadczenie usług, do których znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu w rozumieniu

art. 750 k.c., stąd objęcie zainteresowanych obowiązkowo ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi oraz wypadkowym, jak również ustalenie podstaw wymiaru składek z tytułu tych ubezpieczeń, było błędne.

Wobec powyższego, Sąd ten na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., w punkcie 1 sentencji wyroku uwzględnił odwołania J. M..

O kosztach zastępstwa procesowego odwołującego w każdej z czterech połączonych spraw Sąd w punkcie 2 sentencji wyroku orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. przy zastosowaniu art. 109 § 2 k.p.c. oraz § 2 pkt 5 i § 15 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r., poz. 1800 - w brzmieniu obowiązującym przed zmianą dokonaną od dnia 27 października 2016 roku). Wynagrodzenie z tytułu zastępstwa procesowego w sprawach o ustalenie istnienia. bądź nieistnienia stosunku ubezpieczenia społecznego lub jego zakresu (o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, o podleganie ubezpieczeniom społecznym),

jako o charakterze majątkowym, powinny być liczone według wartości przedmiotu sporu (por. uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów - zasada prawna z dnia 20 lipca 2016 roku,

sygn. III UZP 2/16, Lex nr 2071356). Suma wartości przedmiotu sporu we wszystkich czterech połączonych sprawach mieści się w przedziale kwot od 10.000 zł do 50.000 zł,

dla których po myśli wymienionych wyżej przepisów rozporządzenia, stawka minimalna wynosi 4.800 zł. Sąd, zasądzając od organu rentowego na rzecz odwołującego powyższą kwotę, miał na uwadze to, że połączone ze sobą sprawy miały identyczny charakter.

Nie wymagało to od pełnomocnika odwołującego odrębnego wkładu w poszczególne postępowania z odwołań dotyczących występujących w sprawie zainteresowanych. Wprawdzie zasadą jest, że organ rentowy byłby zobowiązany ponieść koszty zastępstwa

od ustalonych wartości przedmiotu sporu w każdej z połączonych spraw, jednakże

Sąd Okręgowy uznał, że nakład pracy pełnomocnika, podjęte przez niego czynności

oraz charakter sprawy (art. 109 § 2 k.p.c.) nie przemawiały za tym, aby na rzecz odwołującego można było zasądzić pełną kwotę zastępstwa procesowego obliczoną według niekwestionowanych wartości przedmiotu sporu. Nakład pracy pełnomocnika odwołującego w istocie był znaczny jedynie przy opracowaniu odpowiedzi na odwołanie jednej z połączonych spraw, a w pozostałych sprawach sprowadzał się do poczynienia odpowiednich zmian.

W apelacji od zaprezentowanego rozstrzygnięcia organ rentowy, zarzucając Sądowi pierwszej instancji naruszenie:

- przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, art. 66 ust. 1 lit e ustawy z dnia 27 kwietnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych

ze środków publicznych przy zastosowaniu art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c., poprzez ich niezastosowanie i uznanie, że charakter prawny umów zawartych przez zainteresowanych z J. M. odpowiada umowie o dzieło i nie podlegają oni z tytułu tych umów obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu,

- zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w przepisie art. 233 k.p.c., poprzez niewłaściwą ocenę zgromadzonego materiału dowodowego,

wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołań oraz o zasądzenie od odwołującego się na rzecz organu rentowego kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację J. M. wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od organu rentowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Przyjmując, iż sporna w niniejszej sprawie kwestia sprowadza się od odpowiedzi na pytanie, czy czynności opisane w treści umów zawartych i realizowanych przez odwołujących się z zainteresowanymi stanowić mogą przedmiot umowy o dzieło (art. 627 k.c.), czy też stanowią przedmiot umowy o świadczenie usług, do której posiłkowo stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 734 w zw. z art. 750 k.c.), a zatem, czy umowy te stanowią, na mocy art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz Fundusz Pracy, uznał, że apelacja zasługuje na uwzględnienie.

1. Tak więc, Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, iż spór w niniejszej sprawie dotyczy prawnej kwalifikacji opisanych w zaskarżonych decyzjach umów cywilnoprawnych.

Nie ulega przy tym wątpliwości, iż organ rentowy, w oparciu o dyspozycję normy art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy systemowej, uprawniony jest do wydawania decyzji, w których rozstrzyga o podleganiu ubezpieczeniom społecznym. Oczywistym jest również, że dokonuje przy tym kwalifikacji prawnej umów stanowiących tytuł do ubezpieczenia społecznego

(por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2016r., I UK 446/15, z dnia 10 stycznia 2017r., III UK 53/16, z dnia 26 stycznia 2017r., II UK 639/15).

W tym kontekście, na uwagę zasługuje regulacja aksjologiczna, ujęta w treści norm Konstytucji RP. Po pierwsze, zwrócić należy uwagę, iż określona w treści art. 22 Konstytucji RP zasada swobody działalności gospodarczej, musi być odczytywana łącznie z normą odwołującą się do solidarności i ważnego interesu publicznego (art. 20 Konstytucji RP). Po drugie, normy konstytucyjne zawierają gwarancje prawa do zabezpieczenia społecznego (art. 67 Konstytucji RP). I wreszcie - po trzecie, przepis art. 84 Konstytucji RP wyznacza obowiązek ponoszenia ciężarów składkowych. W kontekście tego przepisu, składki

na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz Fundusz Pracy są świadczeniami pieniężnymi o charakterze publicznoprawnym. Składki te są zatem świadczeniami bezzwrotnymi, przymusowymi

i nieodpłatnymi, co oznacza - zgodnie z zasadą automatyzmu ubezpieczeniowego -

iż stosunek ubezpieczenia społecznego powstaje automatycznie z chwilą nawiązania stosunku prawnego rodzącego obowiązek ubezpieczeniowy (por. T. Zieliński, Ubezpieczenia społeczne pracowników. Zarys systemu prawnego - część ogólna, Warszawa - Kraków, 1994). Emanacją tej zasady jest regulacja przyjęta w treści art. 46 ustawy systemowej, nakładająca na płatnika składek szereg obowiązków związanych z obliczaniem, potrącaniem, rozliczaniem i opłacaniem składek.

2. Odnosząc się do przywołanego przez skarżący organ rentowy prawa materialnego, należy wskazać, iż zgodnie z art. 353¹ k.c., strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, co jednak nie oznacza dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2010r., II UK 334/09). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło, w rozumieniu art. 627 k.c. Punktem wyjścia do rozważań dotyczących charakteru spornych umów jest stwierdzenie, iż zgodnie z treścią przepisu art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia, natomiast, na mocy przepisu art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym, do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Dokonując porównania wskazanych regulacji prawnych, zauważyć trzeba, iż obie umowy mogą być zaliczone do umów, których przedmiotem jest świadczenia pracy, jednakże różnią się w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych, stanowiących o istocie umowy.

3. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny, jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 26 marca 2013r., II UK 201/12 oraz z 21 marca 2013r., III CSK 216/12 i powołane w nim wcześniejsze orzeczenia). Sąd Najwyższy w swym orzecznictwie trafnie podkreśla, że kwalifikacja prawna umów cywilnoprawnych, których przedmiotem jest świadczenie pracy, czyli umowy o dzieło (art. 627 k.c.) oraz umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), jest trudna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017r., III UK 53/16). Różnią się one rodzajem świadczenia. Zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na realizacji dzieła „oznaczonego”. Kodeks cywilny nie zawiera definicji pojęcia terminu „dzieło”, ale nie ulega wątpliwości, iż przedmiotem umowy - opisanej w treści art. 627 k.c. - jest zindywidualizowany i konkretny (czyli „oznaczony” przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Nie ma przy tym wątpliwości, że użyty w treści art. 627 k.c. termin: „oznaczenie” odnosi się do - następującego pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych - „oznaczenia” indywidualnego efektu, natomiast w przypadku umowy „o świadczenie usług” (art. 750 w zw. z art. 734 k.c.) - użycie zwrotu „świadczenie usług”, opisuje - poprzez samo użycie liczby mnogiej - kategorię powtarzających się działań (zobowiązanie ciągłe). Trzeba też mieć na względzie, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego, jak i wykonawcy dzieła, uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę a nie zamawiającego. Podkreślić zatem trzeba za Sądem Najwyższym, iż przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego

w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2017r.,

II UK 140/16). Tak więc, jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Oczywiście być przy tym musi, że prawidłowe wykonanie pracy jest pożądanie w każdym (również cywilnoprawnym) reżimie świadczenia pracy, zaś uprawnienie do oceny jakości produktu, czy usługi (skutkujące obniżeniem wynagrodzenia lub koniecznością usunięcia wady) cechuje również stosunek pracy

(art. 82 k.p.), będący umową starannego działania. Podkreślenia wymaga, iż umowa o świadczenie usług (art. 734 w zw. z art. 750 k.c.) również polega na zobowiązaniu dłużnika do podjęcia wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności. Celem umowy o świadczenie usług jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Nawet, jeśli celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd jeszcze, że dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć. Treść zobowiązania dłużnika pozostaje bowiem

w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego. W zobowiązaniach starannego działania podjęcie przez dłużnika wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności oznacza, że dłużnik wykonał zobowiązanie, pomimo, iż nie osiągnięto określonego celu umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006r., II CSK 117/06).

4. W analizowanej sprawie, skarżący organ rentowy podnosił, że umowy cywilnoprawne łączące zainteresowanych z płatnikiem nie były umowami o dzieło, tylko umowami starannego działania, tj. umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia i jako takie, winny stanowić tytuł do objęcia zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

Do oceny spornych stosunków prawnych upoważniony jest również sąd drugiej instancji; pamiętać bowiem należy, iż w procedurze cywilnej funkcjonuje model apelacji pełnej, który charakteryzuje się tym, że sąd odwoławczy, na skutek wniesionej apelacji,

ma możliwość ponownego, merytorycznego rozpoznania sprawy w granicach apelacji. Rola sądu drugiej instancji nie ogranicza się zatem do kontroli zaskarżonego orzeczenia w świetle podniesionych przez skarżącego zarzutów, lecz postępowanie apelacyjne stanowi kontynuację postępowania przed sądem pierwszej instancji. Stąd, ustawodawca przewidział możliwość uwzględnienia, w zakresie określonym w art. 381 k.p.c. nowych faktów i dowodów. Merytoryczne rozpoznanie sprawy oznacza więc, że ocenie sądu odwoławczego mogą zostać poddane zarówno dokonane przez sąd instancji ustalenia, jak i zastosowane prawo. Sąd odwoławczy, realizując obowiązek ponownego, merytorycznego rozpoznania sprawy, jest uprawniony do dokonywania własnych ustaleń faktycznych, w oparciu o materiał dowodowy zebrany w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, bez konieczności ponawiania przeprowadzonych dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2017r., I UK 212/16).

Zatem, analizując zgromadzony w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji materiał dowodowy, wskazać należy, iż z zeznań świadka E. Z. oraz wyjaśnień odwołującego się J. M. wynika, że z uwagi na przedmiot działalności, aby spełniać potrzeby klientów, musi być przygotowany do wykonania tłumaczeń. Aby sprostać wymogom rynku, przedstawiał propozycje odpłatnej współpracy tłumaczom, którzy podczas rekrutacji, musieli przedstawić dokumenty poświadczające ich kwalifikacje formalne,

w postaci referencji, świadectw, zaświadczeń z kursów i zaświadczeń tłumaczy przysięgłych. Często tłumacze ci wykonywali tłumaczenia próbne, aby ocenić ich umiejętności. Na tej podstawie tłumacze byli wpisywani do bazy tłumaczy, z którymi J. M. współpracował. Odnosząc się do przedstawionych wyżej ustaleń, uznać należy, iż w opisany wyżej sposób dochodziło do zawarcia w trybie art. 72 k.c., umowy o świadczenie usług

(art. 750 k.c.) pomiędzy z przedsiębiorcą prowadzącym - z natury rzeczy - działalność gospodarczą na własne ryzyko i tłumaczami posiadającymi pożądaną przez niego kwalifikację. Z przedstawionych okoliczności należy wyprowadzić wniosek, że zamiarem stron i celem tejsze umowy (art. 65 § 2 k.c.) było nawiązanie trwałej więzi, na podstawie której

przyjmujący zlecenie (tłumacz) zobowiązywał się do wykonywania, za wynagrodzeniem, usługi tłumaczenia tekstów technicznych, prawniczych, biznesowych lub naukowych, a dający zlecenie do określenia sposobu jego wykonania i wypłaty uzgodnionego wynagrodzenia. Taka relacja odpowiada - w ocenie Sądu Apelacyjnego - zawodowemu charakterowi prowadzonej przez J. M. działalności gospodarczej, polegającej na wykonywaniu zleconych przez klientów tłumaczeń.

Emanacją takiej umowy było umieszczenie tłumacza na liście tłumaczy, co prowadziło do wytworzenia trwałej relacji wyrażającej się, poprzez gotowość do wykonywania zleconych czynności, w granicach przyjętych wcześniej ustaleń. J. M., kontaktując się następnie z tłumaczami, czynił to w oparciu o - poczynione w opisany wyżej sposób - ustalenia. Zatem, przedstawiane tłumaczom do realizacji projekty (zadania w formie tłumaczeń ustnych lub pisemnych), terminy ich wykonania i wysokość przysługującego wynagrodzenia, stanowiły w istocie wypełnianie wcześniej zawartego zobowiązania umownego.

Również sposób wykonania tych zobowiązań wskazuje, iż mieliśmy od czynienia z umowami starannego działania. Przed zawarciem umowy J. M. upewniał się czy potencjalny wykonawca zlecenia (tłumacz) posiada odpowiednie kwalifikacje (wiedzę i umiejętności) niezbędne do wykonania zleconych tłumaczeń. Następnie tłumacz wykonywał swoje zadanie (nazywane projektem), dokładając staranności ogólnie wymaganej w stosunkach tego rodzaju (art. 355 § 1 k.c.). Efekty jego pracy oceniane były bezpośrednio przez klienta (w przypadku tłumaczeń ustnych) lub przez zatrudnionych w tym celu przez J. M. weryfikatorów. W tej sytuacji, poszukiwanie autonomicznych podstaw parametrów dzieła, w rozumieniu Kodeksu cywilnego, skazane jest na niepowodzenie, gdyż przedmiotem umów były powtarzające się czynności, a nie ich rezultat (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012r., II UK 308/2011).

5. Odnosząc się do poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy uznał dowolnie, wbrew zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu, że w okresie objętym sporem odwołującego się i ubezpieczonych łączyły umowy o dzieło.

Uwzględniając przedstawione wyżej okoliczności, Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że pomiędzy płatnikiem, a zainteresowanymi (ubezpieczonymi) doszło do zawarcia umów o świadczenie usług i te stosunki prawne uzasadniały objęcie A. J., A. K., P. K. i K. K. (1) ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowym i wypadkowym, zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 cytowanej ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz konieczność opłacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 13 lipca 2006 roku o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy) i Fundusz Pracy (art. 104 ust. 1 pkt 1 lit c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy).

Oceny tej nie mogły zmienić dowody z dokumentów prywatnych (art. 245 k.p.c.) przedstawionych przez odwołującego się na rozprawie apelacyjnej, stanowiących jedynie dowód tego, iż osoby pod nimi podpisane przedstawiły zapatrywania spójne z wywodem zaprezentowanym w odwołaniach.

Konkludując, Sąd drugiej instancji uznał, że apelacja jest zasadna i na mocy art. 386 § 1 k.p.c. orzekł reformatoryjnie, jak w punkcie 1 sentencji.

O kosztach procesu (4.800 zł + 2.700 zł) rozstrzygnął, przy zastosowaniu art. 102 k.p.c.:

- za pierwszą instancję na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800 - w brzmieniu obowiązującym do 26 października 2016 roku);

- za drugą instancję na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800 - w brzmieniu obowiązującym w dniu 29 sierpnia 2017 roku).

Trzeba przy tym wskazać, że w niniejszej sprawie przedmiot sporu stanowi wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i ubezpieczenie zdrowotne, gdyż sprawa ta ma charakter majątkowy. Trzeba przy tym uwzględnić rolę procesową każdego

z uczestniczących w postępowaniu zleceniobiorców. Na gruncie bowiem prawa ubezpieczenia społecznego (oraz ubezpieczenia zdrowotnego), gdy przedmiotem sporu jest podstawa wymiaru składek, nie występuje relacja zbiorowa, czy też „grupowa”. Przeciwnie, system ubezpieczeń społecznych potwierdza indywidualny charakter prawnego stosunku ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego. Dlatego o wartości przedmiotu sporu i dalszego zaskarżenia nie decyduje suma składek wymierzonych łącznie za kilku lub więcej ubezpieczonych, ale kwoty składek wymierzonych do poboru za każdego ubezpieczonego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2014 roku, II UZ 1/14). Przedstawiona argumentacja jest zbieżna z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 12 czerwca 2014 roku (II UZP 1/14) oraz postanowieniu z dnia 16 marca 2017 roku (I UZ 60/16).

Jednocześnie jednak, Sąd drugiej instancji, mając na względzie, iż z odwołaniami wystąpił płatnik składek w dobrej wierze, zaś nakład pracy pełnomocnika organu rentowego w istocie dotyczył materii tożsamej dla każdej z połączonych spraw, a w postępowaniu apelacyjnym sprowadzał się do przedstawienia odpowiedzi na apelację, na mocy art. 102 k.p.c. orzekł, jak w punkcie 2 sentencji.

/-/SSA J.Pietrzak /-/SSA M.Procek /-/SSA M.Żurecki
Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR